

Mazowiecki szlak romantyczny

## Ciechanów — legendy i historia

Z tym mazowieckim miastem wiąże się wiele legend, w których zmyślenie przeplata się z historycznymi prawdami i półprawdami, a próba oddzielenia tego od siebie, przez lata zawężonego w sposób niemalże doskonały, skazana jest z góry na niepowodzenie. Wedle podań założycielem grodu był Ciechan. Toponomastyk prof. Stanisław Rospond twierdzi, że nazwa miasta jest formą dzierżawczą: był to gród Ciechona i pierwotnie zwał się Ciechonów. Legenda jest romantyczna i jakże inaczej być może, skoro cała okolica tętni romantycznością. Współczesny pomnik Ciechona stoi w miejskim parku, wspinającym się od rzeki Łydyni ku wzniesieniu Farskiej Góry o wysokości 20 m. Na wszelki wypadek, budujący na tej górze

pierwszy gród ciechanowski jeszcze wierzchołek podwyższyli. Archeolodzy datują gródek na VII w. Przez około siedemset lat gród rósł w znaczenie. Był stołeczną siedzibą plemiennego państewka, nim Mieszko zaczął jednoczyć Polan. Od XIII w. rezydował w nim kasztelan. Ciechanów pełnił funkcję tarczy, mocno i boleśnie, a często bardzo nadwerężanej przez organizowane ku mazowieckim ziemiom wypadu łupieżcze sąsiadów z północy: Prusów, Jaćwingów, Litwinów. Aż wreszcie przyszedł rok 1337 i gród już się nie podniósł po najeździe wojów Olgerda z Litwy.

Kilka wieków później — był już wiek XIX — na Farskiej Górze stawał młodzieniec, dla którego to pełne duchów przesłłości wzniesienie było natchnieniem, miejscem, gdzie

obudziła się romantyczna dusza romantycznego poety. Zygmunt Krasiński w grodzisku ciechanowskim umieścił akcję pierwszych rozdziałów jednego z najwcześniejszych swoich utworów — powieści o Władysławie Hermanie, w literacki kształt ubierając kolejną z tutejszych legend, nie do końca będącą zmyśleniem. Opowiada ona o córce wojewody Wszeborza, pięknej Hannie i jej nieszczęśliwej miłości. Jeszcze później, już w pierwszych latach naszego wieku zachody słońca nad Farską Górą lubiła kontemplować Maria Konopnicka.

Na sąsiadującym wzgórku stoi gotycki kościół farny. Zaczęto go budować w latach 1353—1356 z fundacji mazowieckiego księcia Siemowita III. Budowano dość długo, prace ukończono dopiero około po-

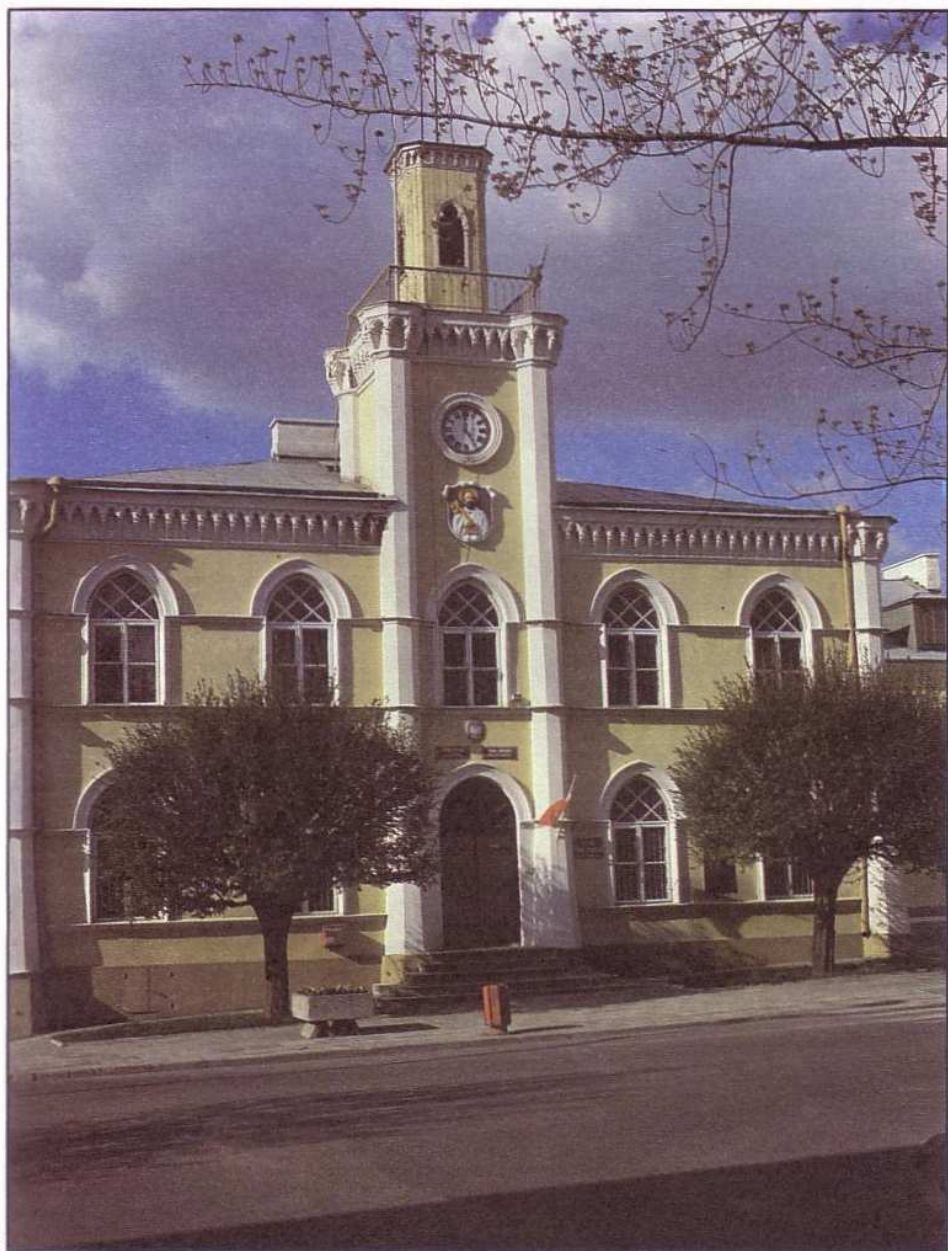
łowy XVI w. Kościół niszczony był przez Szwedów i Francuzów. Odbudowywano go i remontowano z różnym skutkiem. Po 1920 r. wedle projektu Stefana Szyllera kościół uzyskał swój kształt obecny. Szyller był przedstawicielem historyzmu w jego narodowym wydaniu, idee Viollet-le-Duca były mu bliskie. W farze ciechanowskiej tu i ówdzie coś odjął, gdzie indziej coś dodał. W wyniku tego całość wygląda wcale udatnie i — czy to się purystom podoba, czy nie — jawi się jako kwintesencja gotyku północnego Mazowsza. Te sterczynowe szczyty, ceglane mury o gotyckim układzie cegieł z wmurowanymi dużymi głazami narzutowymi, owe uskokowe skarpy z zewnątrz i gwiazdziste sklepienie wewnątrz, razem z zaledwie kilkudziesięcioletnią wie-



1



2



Janusz I. Powstał prostokąt murów o wymiarach około 48 x 57 m, oflankowany dwiema basztami. Wschodnia służyła jako więzienie, zachodnią zwano arsenałem lub wieżą rokową, gdyż w niej odbywały się rozprawy sądowe, czyli „roki”. Mury te i baszty przetrwały. Nie zachował się dom mieszkalny (rozebrany po 1795 r.).

Ciechanowski zamek po inkorporacji Mazowsza do Korony w 1526 r. został nadany królowej Bonie. Gdy opuściła ona Polskę, powracając do rodzinnego Bari na południu Włoch, zamek począł niszczyć, a reszty dzieła dokonali Szwedzi w czasie najazdu w 1657 r. Malowniczość ruiny została odkryta w dobie romantyzmu i odtąd stała się celem pielgrzymek i miejscem natchnienia dla poetów i pisarzy. Pielgrzymował do nich młody Krasieński, by później, będąc dojrzałym już mężczyzną w czasie pobytu z dala od ojczyzny pielgrzymować wyobraźnią: „Ciechanowskie wieże pięknie wznoszą się w moim wspomnieniu niż Mont-Blanc, która do nieba dotyka, a wody Lidyny milej szemrzą w moich uszach niż wodospady rozbijające się z szumem o Helweccji skały.”

Pielgrzymowali ku tym ruinom Maria Konopnicka, Bolesław Prus, Henryk Sienkiewicz, Stefan Żeromski. Obraz zamku przekazany sugestywnie przez autora *Krzyżaków* jest dla wielu młodych czytelników pierwszym spotkaniem z Mazowszem. Na kartach tej powieści wielki pisarz umieścił pośród murów otaczających zamkowy dziedziniec ów słynny pojedynek na topory, który stoczył Zbyszko z Bogdańca z Krzyżakiem Rydgiem. I cóż, że w istocie nie było jeszcze wówczas tego dziedzińca, bo i zamku tego nie było przed grunwaldzkimi wydarzeniami. Gdy stanąć pośród tych murów dzisiaj, nie sposób nie słyszeć oddechu walczących i szczęku toporów. Gdyż Ciechanów jest przepełniony legendami, a zmyślenie przeplata się tutaj nieustannie z historią. Wyobraźnia jest nieodrodną córką romantyczności...

Lechosław Herz

1. Romantyczny widok — czerwone cegły baszt i murów zamku, nad nimi białe obłoki
2. Dziedziniec zamku przywołuje dawne rycerskie pojedynki
3. Neogotycki ratusz około połowy XIX w. projektował zapewne Henryk Marconi

(zdjęcia: 1, 2

— Lechosław Herz,

3 — Wiesław M. Zieliński)

życzką kryjącą schody, przytuloną do transeptu, tworzą przecież razem całość odpowiadającą bardzo mocno naszemu romantycznemu wyobrażeniu o mazowieckim gotyku. Mniej szczęścia od fary miał pobliski kościół zbudowany dla zakonu augustianów, gdzie interwencje odbudowujących świątynię po różnych wojennych zniszczeniach były mniej szczęśliwe, przede wszystkim dla kościelnego wnętrza.

Gdy nie stało zamku na Farskiej Górze, powstała potrzeba

budowy nowego. Zaczęto go budować nie na wzgórzu, lecz na nizinie, pośród trzęsawisk i bagien Łydyny. Niewiele jest w Polsce tak usytuowanych zamków murowanych. Nawet dzisiaj, gdy już zabrakło trzęsawisk i pozostała tylko uregulowana w formie kanału Łydynia, a nieco dalej od zamkowych murów szeroko rozlany staw, zamek czyni niemałe wrażenie, chociaż jest już ruiną. Zamkowe, ceglane mury zostały zbudowane przez muratora Niklosa około 1429 r., w czasie, gdy panował książę